

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 184.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 12 sierpnia 1933 r.

Rok XXVII.

Groźba wojny domowej w Irlandji.

De Valera dąży do ogłoszenia republiki. — Rokowania międzypartyjne. — Niedzielna parada. — Odroczenie obrad parlamentu. — De Valera dyktatorem.

Londyn, 11. 8. (PAT) Sytuacja polityczna w Irlandji jest bardzo skomplikowana i groźna. Prezydent de Valera zgłosił w izbie szereg wniosków, które w dalszym ciągu przecinają nici, wiążące jeszcze Irlandję z Wielką Brytanią. Wnioski te skierowane są przeciwko prerogatywom korony angielskiej i mają na celu ostateczne usunięcie gubernatora generalnego. Panuje przekonanie, że uchwalenie tych wniosków ostatecznie poprzędi ogłoszenie republiki.

Z drugiej strony jednak opozycja nie śpi i koncentruje swoje siły. Obecnie toczą się rokowania o połączenie partji centrum z partją b. prezydenta Cosgrave'a. Obie te partje wypowiadają się za dobre stosunki z Anglią.

Nadto poza forum parlamentu istnieje wielkie napięcie między rządem a faszystowską organizacją „niebieskich koszul”. Gen. O'Duffy, wódz „niebieskich koszul”, zapowiedział na przyszłą niedzielę wielką paradę w Dublinie mimo zamiaru rządu ogłoszenia zakazu odbywania wszelkich demonstracji.

W samym Dublinie przeważają elementy radykalno-społeczne a nawet komunistyczne, zorganizowane w republikańskiej armji irlandzkiej, wyraźnie popierającej rząd de Valery.

Oprócz tych dwóch organizacji istnieje jeszcze trzecia: armja narodowa wolnego państwa irlandzkiego. Obecnie rząd werbuje ludzi do gwardji cywilnej (policji). Do Dublina przybywają specjalnymi pociągami członkowie organizacji „niebieskich koszul”. W paradzie niedzielnej ma wziąć udział około 30.000 ludzi. Republikańska armja irlandzka jest liczebnie znacznie silniejsza, liczy bowiem około 150.000 ludzi.

Ofensywa japońska na Mongolje

Koncentracja wojsk koło Wielkiego Muru.

Londyn, 11. 8. (PAT.) Prasa angielska donosi z Pekinu, że pod pretekstem zwalczania komunistów wojska japońskie posunęły się do prowincji Charhar w Mongolji, mającej doniosłe znaczenie strategiczne. Ze względu na słabość stawianego oporu należy się spodziewać że stolica tej prowincji padnie lada dzień. Równocześnie Japończycy wycofują wojska z Chin właściwych, koncentrując je w pobliżu Wielkiego Muru.

Wśród górników brak zgody.

Protest przeciwko strajkowi.

Katowice, 11. 8. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu korpusu pracy związków zawodowych górniczych, w sprawie wysuniętej przez centralny związek górników oraz Z. Z. Z. propozycji ogłoszenia strajku protestacyjnego w związku z obniżką płac w górnictwie. W sprawie tej korpus pracy powziął uchwałę, odrzucającą propozycję odbycia wspólnego kongresu z wyżej wymienionymi związkami, oraz przeciwstawiającą się strajkowi protestacyjnym w górnictwie

W Londynie oczekują z napięciem rozwoju wypadków i liczą się nawet z możliwością wojny domowej.

Zapowiedziane w sejmie oświadczenie de Valery na temat niedzielnej parady faszystowskiej, nie doszło do skut-

ku, gdyż opozycja okrzykami nie dopuściła de Valery do głosu, wskutek czego speaker (marszałek) odroczył sesję sejmową do 27 września rb. Przez ten czas de Valera będzie miał nieomal dyktatorską władzę.

Lotnicy włoscy

chcą zatrzymać palmę pierwszeństwa.

Paryż, 11. 8. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Lizbony: Wszystkie uroczystości związane z przelotem eskadry gen. Balbo zostały odwołane z powodu śmierci jednego z uczestników raidu por. Squalgia. General Balbo wręczył uczestnikom raidu specjalne odznaki przelotu przez ocean i awansował ich przytem o jeden stopień w szerszy wojskowej. Omawiając sprawę dokonanego raidu gen. Balbo podkreślił znaczenie przelotu dokonanego przez eskadrę włoską i oświadczył, że w razie gdy rekord włoski będzie przez jakiegokol-

wiek naród pobity, lotnicy włoscy będą natchmiast wezwani do następnej próby zdobycia pierwszeństwa.

W związku z żałobą, jaką gen. Balbo ogłosił dla członków eskadry z powodu śmierci por. Squalgia, dalszy przelot odbędzie się bez lądowania we Francji. Eskadra uda się bezpośrednio z Lizbony do Ostji.

Słynny lotnik Linbergh spadł w Grenlandji.

Kopenhaga, 11. 8. (PAT) Późnym wieczorem rozeszły się tu pogłoski o kata-

strofie, jakiej uległ słynny lotnik amerykański Lindbergh. Katastrofa wydarzyć się miała na Grenlandji. Samolot Lindbergha spadł na ziemię grubiejąc zdobywcę Atlantyku. W Kopenhadze podjęto wszelkie kroki celem uzyskania wiadomości o katastrofie.

Wycieczka b. kombatantów z Alzacji i Lotaryngji w stolicy.

Warszawa, 11. 8. (tel. wł.) Wczoraj do Warszawy przybyła wycieczka b. kombatantów z Alzacji i Lotaryngji, w liczbie 250 osób. W skład wycieczki wchodzi wybitniejsi przemysłowcy, nauczyciele, lekarze i księża. Wycieczka bawi w Polsce od 1 sierpnia, zwiedziła ona już Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Poznań, Toruń, pobojuwisko w Gorlicach i Gdynię. Jutro opuści ona Warszawę, udając się z powrotem do Francji.

Strajk w Strassburgu przedłuża się.

Paryż, 11. 8. (PAT) Sytuacja strajkowa w Strassburgu nie uległa zmianie. Prasa miejscowa wstrzymuje się od jakiegokolwiek komentowania rozmowy pracodawców z robotnikami ministrem pracy w Paryżu. Tramwajarze, którzy od 2 sierpnia strajkują wczoraj przybyli do remiz jednak ruchu tramwajowego nie wznowiono. Stan sanitarny miasta wobec niesprzątania na ulicach pogarsza się.

Ekspedycja Stanów Zjednoczonych udaje się na Kubę.

Karabiny maszynowe na ulicach Hawany.

Paryż, 11. 8. (PAT) Korespondent „Paris Soir” donosi z Waszyngtonu, iż w odpowiedzi na ultimatum prezydenta Roosevelta prezydent Kuby Machado ogłosił w Hawanie stan oblężenia i pole-

Tak wyglądają kubańscy rewolucjoniści.



Oddział kubańskich rewolucjonistów pod dowództwem generała Hermandeza (na lewo). Rozruchy na Kubie wchodzi w stadium decydujące. Dyktator Machado postanowił odrzucić żądania rewolucjonistów, a ewentualną interwencję St. Zjednoczonych odeprzeć z bronią w rękę.

cił ustawić na ulicach karabiny maszynowe.

Konsekwencje polityczne tej sytuacji mogą być bardzo groźne. Ambasadorowie Hiszpanji i Anglii, akredytowani

w Hawanie, zwrócili się do prezydenta Roosevelta o interwencję w związku ze stratami, jakie obywatele Anglii i Hiszpanji ponieśli na skutek działań rewolucyjnych na Kubie.

Krażownik „Richmond”, „Indianapolis” i „Raleigh” znajdują się pod parą, gotowe do natychmiastowego wyruszenia do Hawany ze wzmocnionymi załogami, które stanowią będą ewentualny korpus ekspedycyjny. Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę ze skutków ekspedycji i dlatego wysłanie jej nastąpi tylko w ostateczności.

Wszystko jednak zostało przygotowane tak, aby ekspedycja amerykańska mogła działać jak najszybciej i aby skutek jej działań był piorunujący.

Hawana, 11. 8. (PAT) Pomimo teroru, zastosowanego przez prezydenta Machado, strajk powszechny trwa nadal. Komendant wojskowy w Santiago wydał rozkaz otwarcia w ciągu 5 dni wszystkich sklepów, którzy nie wykonają rozkazu, uznani będą za rewolucjonistów.

Komitet wykonawczy partji liberalnej, popierającej prezydenta Machado, zebrał się celem zastanowienia się nad propozycją pojednawczą Stanów Zjednoczonych, według której Machado ma zrzec się władzy na rzecz prezydenta tymczasowego, popieranego przez wszystkie partje.

W przededniu ważnych wydarzeń.

Marszałek Piłsudski wraca do stolicy. — Nowe ustawy. — Preliminarz budżetowy ulegnie znacznej zmianie.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Wakacje polityczne w tych dniach się kończą. W kołach rządowych i parlamentarnych daje się zauważyć pewne ożywienie.

Za kilka dni wraca do stolicy marsz. Piłsudski, który jak wiadomo, bawi w Pikiliszkach. Niebawem wróci również do Warszawy min. Beck, przebywający na południu Francji.

Rada ministrów zamierza załatwić szereg projektów ustaw w formie dekretów, opracowanych przez poszczególne ministerstwa.

Preliminarz budżetowy na rok 1934/35 ma ulec znacznej redukcji w porównaniu z budżetem zeszłorocznym. M. in. ulegną redukcji podobno również wy-

datki personalne.

Praca we wszystkich ministerstwach na dobre.

Bliższych szczegółów na razie brak.

Wielka oblawa w Monachjum.

Wykrycie tajnej drukarni. — Karabiny w ulach. — Liczne aresztowania. — Schwytnie kurjerów. — Strzelanina między hitlerowcami.

Berlin, 11. 8. (PAT.) Widownią wielkiej oblawy przeciwko komunistom było wczoraj miasto Monachjum, gdzie przeprowadzono rewizję jednocześnie u 100 przywódców komunistycznych, 71 aresztowanych internowano w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Wykryto m. in. tajną drukarnię, w której skonfiskowano przygotowane do kolportażu ulotki agitacyjne. W jednej z pasiek podmiejskich znaleziono ukryte w ulach karabiny piechoty. Znaleziono pozatem znaczna ilość materiałów wybuchowych, świadczących o przygotowaniach komunistów do zamachów bombowych.

Podobną oblawę przeprowadzono pod Gombinem przy udziale 500 policjantów, 50 agentów policji kryminalnej oraz oddziałów szturmowych, sztafetowych i stahlhelmu. Dokonano przytem licznych aresztowań.

Również w Norymberdze wykryto tajną organizację komunistyczną i schwytano kurjerów, utrzymujących łączność z Czechosłowacją.

W Cassel między dwoma patrolami hitlerowskimi wywiązała się nocą ostra strzelanina, wskutek której jeden szturmowiec został zabity na miejscu, dwóch zaś odniosło ciężkie rany.

Hamulce automatyczne inż. Lipkowskiego.

Obrady komisji międzynarodowej. — Próby praktyczne.

Warszawa, 11. 8. (tel. wł.) Wczoraj w gmachu ministerstwa komunikacji w Warszawie odbyły się obrady specjalnej międzynarodowej komisji technicznej zwołanej dla zbadania polskiego wynalazku inż. Lipkowskiego.

Badane będą hamulce automatyczne, które zastosowane będą w wagonach osobowych. W skład komisji weszły 22 osoby, delegaci poszczególnych państw, z inż. Millerem na czele. Komisja ta w ciągu kilku dni przeprowadzi teoretyczne badania, w ciągu zaś bieżącego tygodnia uda się na teren, gdzie hamulce inż. Lipkowskiego podda próbom praktycznym. Najpierw próbowane one będą na terenie krótszym pod Warszawą, następnie zaś pod Wilnem na terenie dłuższym. Próba górską odbędzie się dopiero za kilka miesięcy w Szwajcarii.

Od wyniku badań komisji międzynarodowej zależne jest zastosowanie wynalezionych hamulców w kolejnictwie polskim. Jak bowiem wiadomo, nie wolno używać w wymianie międzynarodowej wozów kolejowych, zaopatrzonych w hamulce, niezatwierdzone przez międzynarodową komisję techniczną.

Smierć trzech lotników irlandzkich.

Dublin, 11. 8. (PAT.) Tydzień lotniczy w Dublinie zaznaczył się dwoma tragicznymi wypadkami, w których poniosła śmierć trzech lotników armii irlandzkiej. Nazajutrz po pogrzebie por. Twohige zginął kpt. Heron wraz z lotnikiem obserwatorem Tobinem, którzy podczas pokazowej bitwy powietrznej wpadli w korkociąg i runęli na ziemię z nieznaną wysokością. Podczas wielkiej wojny kpt. Heron służył w lotnictwie angielskim i zaznaczył się strąceniem 18 aeroplanów niemieckich.

Nazwał ministrów nicponiami.

Ateny, 11. 8. (PAT.) Na posiedzeniu parlamentu greckiego doszło do poważnej awantury. Poseł lewicowy stronnictwa robotniczego Gawrilidis, omawiając sprawę ostatnich wyborów w Salonikach nazwał obecnych członków rządu nicponiami. Posłowie stanęli w obronie rządu i ścignęli mówcę z trybuny. Na skutek wrzawy przewodniczący zamknął posiedzenie.

Ojciec św. o wychowaniu chrześcijańskim.

Rzym, 10. 8. (Tel. wł.) W przemówieniu, wygłoszonym w czasie audjencji dla siostr szkolnych, których zgromadzenie założyła kanonizowana przed trzema laty Lucja Filippini, Ojciec św. zwrócił uwagę na wielkie znaczenie rekolekcji dla nauczycielstwa katolickiego i podkreślił wzniosły charakter powołania nauczycielskiego. Wielka to rzecz — mówił Papież — wpajać w serca młodzieży wychowanie chrześcijańskie, to wychowanie, które jest najpiękniejszym i najszlachetniejszym owocem boskiego dzieła Odkupienia. Wiedza jest nieodzowna dla umysłu ludzkiego, ale sama wiedza nie zaspokaja potrzeb duszy ludzkiej a nawet doprowadza człowieka do samowywyższenia; z wiedzą musi być złączona pobożność, która jest niezbędna dla ducha; dzięki niej człowiek staje się zdolnym udzielać wiedzy innym. Pamięć o tych prawdach winna być szczególnie żywa obecnie, kiedy świat cały święci jubileusz Odkupienia.

Biskup chiński w Trewirze.



Biskup chiński ks. Li Yun Ho przyjechał wraz z pielgrzymką swych diecezjan z Dalekiego Wschodu do Trewiru celem wzięcia udziału w uroczystościach związanych z wystawieniem Najświętszej Sukni Chrystusowej.

Obywatele Saary rozstrzygną o losie tej ziemi.

Francja nie pójdzie na obietnice von Papena.

Paryż, 11. 8. (PAT.) Sensacyjne oświadczenia w sprawie plebiscytu w o-

kręgu Saary złożone przedstawicielowi „Sunday Express” przez von Papena znalazły żywy oddźwięk w prasie francuskiej, która stanowisko wicekanclerza tłumaczy obawą, iż propaganda francuska osiąga swój cel na terenie Saary, a z drugiej strony polityka Hitlera ostatecznie zaprzepaszcza możliwości zwycięstwa niemieckiego.

Von Papen za zwrot Saary obiecuje Francji poważne i trwałe koncesje gospodarcze oraz finansowe. Znany tę piosenkę — pisze „Figaro” — nikt się we Francji nie złapie na podobne obietnice. Francja — pisze dziennik — nie sprzeda za miskę soczewicy 800 tys. mieszkańców Saary zbirom hitlerowskim. Plebiscyt odbędzie się zgodnie z decyzjami międzynarodowymi za 17 miesięcy. Tylko głosy obywateli Saary rozstrzygną o losie tej ziemi, a nie apetyty Berlina, wzrastające w miarę ustępstw rządu francuskiego, Niemcy — pisze „Le Journal” — widocznie niepewni są rezultatów plebiscytu.

Hotel dla inteligencji patniczej.

OO. Paulini na Jasnej Górze otwierają hotelik dla inteligencji pielgrzymującej do Częstochowy. Wszelkich informacji udziela: Klasztor OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie.

„Przed całym światem oskarżam rząd niemiecki”.

Paryż, 11. 8. (PAT.) „Paris Midi” zamieszcza wielki artykuł ks. Stahremberga, przywódcy Heimwehry austriackiej, pod tytułem „Przed całym światem oskarżam rząd niemiecki”.

Książę Stahremberg oskarża osobiście Hitlera o współudział w morderstwach i aktach teroru dokonanych na teryto-

rum Austrii. Oskarżam, pisze dalej ks. Stahremberg, Hitlera, że pod maską nacjonalizmu rzuca nar. socjalistów w ręce bolszewizmu. Oskarżam go o zdradę narodu niemieckiego. Tylko Hitler odpowiada za nędzę narodu niemieckiego i za krew przelaną na ziemiach Rzeszy i Austrii.

Radjostacja bawarska atakuje Austrię.

Prowokowanie opinii międzynarodowej.

Paryż, 11. 8. (PAT.) Prasa podkreśla, że wbrew zapewnieniom danym Włochom, jak utrzymuje agencja Stefaniego, Niemcy w dalszym ciągu uprawiają propagandę antyhitlerowską z radjostacji nadawczej w Monachjum.

Wczoraj o godz. 21 agitator hitlerowski Habicht wygłosił wielką mowę, atakując kanclerza Dollfussa i porównując policję austriacką strzegącą granicy austriackiej do separatystycznych hord

reńskich z przed 14 lat. Pozatem radjostacja ta zapowiedziała dalsze audycje przeciw Austrii.

„Le Quotidien” zapytuje, czy bawarscy hitlerowcy w Monachjum zdecydowali się nie podporządkować się Hitlerowi i czy Hitler nie dąży przypadkiem do sprowokowania opinii międzynarodowej i do złożenia całej sprawy Lidze Narodów.

Warszawa ma nową sensację.

Tajemnicze medjum. — Dziwy wokół 16-letniej dziewczyny.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.) Wielkie poruszenie w warszawskim świecie metapsychicznym wywołała osoba 16-letniego medjum Stasi B., która ostatnio była przedmiotem licznych badań i doświadczeń. Od pewnego czasu w lokalach, gdzie Stasia przebywała, zaczęły się dziać niesamowite wydarzenia, przedmioty poruszały się same, powstawały niezwykle silne hałasy, drzwi się otwierały itp. Dom, w którym Stasia przebywała, oblegany był przez tłumy, a dokoła osoby jej powstała legenda. W ciągu ostatnich dni w Towarzystwie Metapsychicznym dokonano całego szeregu seansów, które przyniosły rewelacyjny plan. Przy zapalonych światłach dokoła dziewczynki, która nie była wcale usypiana, zaczęły się dziać niezwykle rzadkie rzeczy. Z miejsca na miejsce zaczęły się posuwać ciężkie przedmioty, meble, silne stukania i hałasy rozbrzmiewały bezustannie. Przez cały czas Stasia była przywiązana do krzesła i była pod obserwacją tak, że jej fizyczny udział w tych zjawiskach jest niemożliwy. Warszawscy metapsychicy są zachwyceni, że zdobyli nowe, potężne medjum, które zaćmi inne doskonałości w tej dziedzinie.

Wielki pożar w stolicy.

Straty wynoszą 100.000 złotych.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.) Przy ul. Siennej na terenie posesji nr. 43 powstał wielki pożar w składach drzewa budowlanego i stolarskiego Lejby Wachsmanna, Berka Ratta i w firmie „Deskol”. Na miejsce pożaru przybyły cztery oddziały straży pożarnej rozpoczęły energiczną akcję ratunkową. Po przeszło godzinnych wysiłkach pożar zlokalizowano, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na domy sąsiednie. Spaliło się kilkanaście wagonów desek, parterowy 10 okienny budynek, mieszczący halę maszyn, oraz 8 elektrycznych heblarek, pił itd. Straty według pobieżnych obliczeń wynoszą około 100.000 zł. Pożar był tak wielki, że w sąsiednim domu zaczęły palić się już okna i futryny. Pozatem z domu tego odpadł tynk wskutek żaru i ognia. Zapaliły się również okna w domu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Siennej 41. Dogaszanie zgłiszcz trwało do godz. 6 rano. Na miejscu pożaru pozostawiono kilku strażaków.

Przybyła wkrótce komisja śledcza, celem ustalenia przyczyny pożaru. Według przypuszczeń pożar powstał od krótkiego spięcia, niedokładnie nalożonych przewodów elektrycznych.

Pożar zgromadził tłumy ludzi, wśród których zaczęli grasować złodzieje, usiłujący dokonać kradzieży.

Naiwna propaganda b. kronprinza nie ma powodzenia w Anglii.

Londyn, 8 sierpnia.

Pisaliśmy w numerze 177 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 4 sierpnia, jak to na łamach prasy angielskiej eks-kronprinz niemiecki zabiega o przychylniejszy niż dotąd w Anglii nastrój dla Adolfa Hitlera.

Wysiłki „nieoficjalnego ambasadora“ trzeciej Rzeszy nie mają powodzenia w Anglii. Otóż nie tylko, że te umizgi „kuzyna germańskiego“ nie odniosły nad Tamizą skutku pożądanego, — lecz wywalały ogólny niesmak i pogłębiły jeszcze tę przepaść, która coraz więcej zarysowuje się pomiędzy społeczeństwem angielskim, a narodem knechtów, dla którego czerezwyczajka Adolfa Hitlera jest błogosławieństwem...

O ile do poprzednich lapidarnych popisów publicystycznych eks-kronprinca prasa angielska odnosiła się z pewną pobłażliwością, nie pozbawioną bądź co bądź znacznej dozy ironji, — o tyle niedwuznacznie daje wyraz swym uczuciom oburzenia wobec ostatniego artykułu „małego Wilusia“, który ukazał się w niedzielnych wydaniach pism angielskich.

Z artykułu tego, który w Anglii wywarł wrażenie jak najgorsze, warto przytoczyć kilka urywków dla zobrazowania stanu umysłowości niedoszłego cesarza Rzeszy Niemieckiej.

Sam już tytuł artykułu tego:

„Król Edward żartował ze mną“...

Wymownie świadczy, jak niezgrabnie zabrał się eks-kronprinz do wywołania przyjaznego dla siebie nastroju wśród „kuzynów“ swoich nad Tamizą.

Jak to zaś było z tem żartowaniem króla Edwarda VII z domniemanym wówczas następcą tronu niemieckiego, dowiadujemy się z następujących wyznań bohatera z pod Verdun:

Rozumieliśmy się wzajemnie doskonale. Edward VII doznawał wielkiej przyjemności, gdy mógł mi splatać jakiegos figla. Byłem obecny razem z nim na uroczystości jubileuszowej u króla duńskiego. Wydana była uczta. Byłem pewny, że król Edward wygłosi przemówienie i wzniesie toast na cześć królestwa duńskiego.

Nagle, pomiędzy podaniem ryby a kury, król Edward polecił mi, abym wygłosił mowę za niego. — (Prawda, że doskonale żart? — przyp. red.). Przy takich urzędowych wydarzeniach trzeba zastanowić się nad każdym słowem, aby nie palnąć bzdurstwa. —

Zdobywszy się na odwagę, wygłosi-

łem przemówienie po angielsku, tak jak umiałem.

Po skończonej uczcie zbliżył się do mnie król Edward, poklepał mnie po plecach (!?), i rzekł do mnie z uśmiechem: „chciałem wypróbować twoją odwagę, chłopcze. Jestem zadowolony. Możesz być dumny z sukcesu tego!“...

Tak oto, według własnych słów eks-kronprinca żartował z nim król Edward VII.

Różne bywają pojęcia o żartowaniu...

Po takich rozczulających rewelacjach o królu Edwardzie, eks-kronprinz kończy swoją pracę propagandową takimi wynurzeniami z zakresu wielkiej dyplomacji:

„Miałem z Sir Edwardem Grey'em rozmowę od serca do serca... Napomknąłem jemu, że Niemcy i Anglija mogłyby podzielić pomiędzy siebie

nie tylko całą Europę, ale cały „stary świat“, gdyby tylko narody nasze zechciały współpracować z sobą... Sir Edward Grey odezwał się do mnie sucho w te słowa: — „Anglija nie ma ani zamiaru, dzielić starego świata ani z Niemcami, ani też z nikim innym!“...

Usłyszawszy odpowiedź angielskiego ministra spraw zagranicznych, przypomniałem sobie, co kiedyś Bismarck powiedział: „Jestem gotów pokochać Anglików, — ale oni nie chcą, aby ich kochano!“...

Jaka rozbrajająca szczerłość i prawda tkwi w słowach „żelaznego kancle-rza“ pierwszej Rzeszy, które niespostrzeżenie wyrwały się z piersi biednego eks-kronprinca!

Jest on gotów kochać Anglików, tak, jak jest gotów kochać ich wielki mistrz Adolf Hitler, — tylko, że te szelmy Anglicy nie chcą, aby ich kochano, — a

nawet obrażają się, gdy im pierworodny syn cesarza, który ongiś podobno był nawet „instrumentem Bożym“, opisuje



rzewnie jak to z nim żartował król Edward VII...

Nie miała w Anglii powodzenia „stara“ dyplomacja niemiecka, — a jeszcze mniej sukcesów odnosi tutaj „odrodzona“ dyplomacja nazich, na której czele kroczy były następca tronu, chowający w zanadrzu jeszcze jedną przepowiednię wróżki z pod Verdun...

Nomad.

Sto lat Djakonisek.



Akurat sto lat temu jak pastor Teodor Fliedner ugruntował pierwszy zakon Djakonisek w Kaiserswerth nad Renem. Zakon ten do dziś dnia pozostał wierny swemu pierwotnemu celowi: Djakoniski z największym poświęceniem pielęgnują chorych i oddają się pracy charytatywnej. Na rycinie widzimy dwie najstarsze Djakoniski macierzystego zakładu w Kaiserswerth.

W Bydgoszczy mamy lecznicę, prowadzoną przez Djakoniski, która to lecznica posiada sławę najwzorowszego tego rodzaju zakładu. Od wielu lat na czele bydgoskich Djakonisek stoi siostra przełożona Hulda Jesse. Troskliwością swoją o powierzonych jej pieczy pacjentów zaskarbiła ona sobie szczerą sympatję całego miasta i okolicy.

Marek Romański.

(71)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Wracam do sprawy, którą poruszyłem na początku naszej rozmowy. Otóż z trzech kopii traktatów, które polecił sporządzić zmarły tragicznie ambasador Eryk van Bergen — jedna z całą pewnością znajduje się w rękach wywiadu, o którym mówiliśmy. Jest to ta kopia, która leżała na biurku ambasadora i którą, z całą pewnością wzięła owa tajemnicza kobieta, która ambasadora odwiedziła wkrótce po podpisaniu traktatu.

— Hanka Orsini! — rzucił nadkomisarz Szarecki.

— Czyżby przyznała się do tego?

— O nie! Ona nadal przeczy temu z całą stanowczością, jak i temu, by krytycznego popołudnia była w ambasadzie i by zabiła Eryka van Bergen. Ale wiemy przecież, że zbrodniarze przyznają się do winy dość rzadko.

— Moje subiektywne poglądy na tę sprawę są obojętne i nie będę panu zabierał niemi czasu. Idę dalej w moim rozumowaniu. Otóż drugi tekst traktatu zabrał ze sobą kurjer dyplomatyczny Mac Laren, który tego wieczoru, gdy zamordowano ambasadora, opuścił Warszawę i którego depeza o nieszczęściu,

jakie się wydarzyło nie dosięgła już w Gdyni!... Czy tak?

— Istotnie! Zebrał pan dokładne informacje w tej sprawie. Jakiemi drogami doszedł pan do tego?

Snarski uśmiechnął się.

— Jestem przecież detektywem i to podobno nienajgorszym.

— Mamy tego właśnie dowody! Ze względów zupełnie zrozumiałych nie wszystkie szczegóły tej sprawy mogły zostać publikowane w prasie — pan zaś drogą swego prywatnego śledztwa zebrał te same dane, które zebrał aparat policyjny.

— Dziękuję za komplement! — pochylił głowę Snarski. — Przechodzę teraz do dalszej części mego rozumowania. Dochodzimy do tego, że z chwilą śmierci ambasadora, tylko pierwszemu sekretarzowi ambasady Janowi Torren wiadomo jest, która z trzech kopii jest autentycznym traktatem. Trzecia kopia znajdowała się i znajduje się w kasie ogniortwalej w ambasadzie. Do tej właśnie kasy usiłował się włamać „Błady Julek“...

Nie można zresztą tej kasy otworzyć inaczej, jak siłą, bowiem „hasło“ otwierające kasę wiadome było jedynie ambasadorowi van Bergen, a ten tajemnicę owego „hasła“ zabrał z sobą do grobu... Sądzę, że się nie mylę?

— Ani o jotę!

— Świetnie! Wobec tego nie myślę się pewnie, gdy powiem, że dziś wieczorem mają być wezwani specjaliści celem otwarcia tej kasy?

Komisarz Szarecki poderwał się na krzesle.

— A o tem panu skąd wiadomo?

— To już moja tajemnica. Nazwijmy to tajemnicą zawodową... Proszę mi powiedzieć, panie naczelniku: Tak, czy nie?

— Tak!

— I tutaj dochodzę do sedna sprawy! Niech pan wyda polecenie, niech pan wpłynie na Jana Torrena, by kasy nie otwierano!

— Dlaczego? Stawia pan dość dziwne żądania. Może je pan zechce umotywować?

— Ależ bardzo chętnie! Otóż ja rozumuję w ten sposób. Faktem jest, że „Błady Julek“ nie z własnej inicjatywy przyszedł „robić“ kasę. Faktem jest, że został otruty w szpitalu w tajemniczych okolicznościach... Faktem jest, że zdobycie tej trzeciej kopii nie udało się. Faktem jest, że wywiad, o którym mówiliśmy widzi i słyszy prawie wszystko. Gdy więc wywiad ten dowie się, a dowie się z pewnością, że kasę otwarto i zabrano z niej tekst traktatu, nie podejmie już próby zdobycia owej kopii na terenie dla policji najdogodniejszym. Gdy zaś — przeciwnie — traktat będzie spokojnie w Kasie spoczywał, napewno podjęte będą usiłowania dokonania tego, czego nie zrobił „Błady Julek“.

Nadkomisarz Szarecki pokręcił głową.

— To, co pan mówi, jest logiczne, mimo to jednak obawiam się, że pan się myli...

— Mylę się? A w czym to się mylę, panie naczelniku?

— Pan przesadza w tem, co pan mówi, o uszach, które wszystko słyszą i oczach, które wszystko widzą... Akcja prowadzona przez ową szajkę szpiegowską, jest bardzo sprytna, jednakże niema w tem nic genialnego.

Snarski uśmiechnął się. Przypomniał sobie Yoshimurę, który był uosobnieniem mgenjusza szpiegowskiego.

— Nie myślę się, panie naczelniku! Ja dobrze oceniam zalety i talent przeciwnika. To wy go niedoceniacie i czy nicie źle!

— Mówi pan, jakby znał wodza tej szpiegowskiej szajki?

— Być może!

— Wyraża się pan istotnie bardzo tajemniczo. Wracając jednak do sprawy, wątpię, czy ta genialna organizacja szpiegowska podejmie jakies próby zdobycia traktatu z kasy ogniortwalej, po tragicznej przygodzie „Błatego Julka“?

— Różni się w poglądach. Ja twierdzę, że tak się stanie! Pan, panie naczelniku uważa, że przypuszczenie to jest niesłuszne, ja uważam, że mam podstawy, by mówić to, co mówię. Przyszłość pokaże, że miałem rację!

— O co jednak chodziłoby panu konkretnie?

— Chodzi o rzecz bardzo prostą! O urządzenie zasadzki na tych, którzy podejmą próbę ponownego wtargnięcia do ambasady i rozbicia kasy...

Ciąg dalszy nastąpi.

Za wykorzystanie portu gdańskiego (chyba nie z uszczerbkiem Gdyni?) rozszerzenie naszych praw językowych i uznanie dyplomów polskich uczelni.

Z Gdańska donoszą:

Przedstawiony na posiedzeniu Volks-tagu tekst układu polsko-gdańskiego w sprawie wykorzystania przez Polskę portu w Gdańsku, przewiduje m. in.:

1. Zawieszenie na czas trwania umowy wszelkich sporów przed Ligą Narodów.

2. Rząd polski zobowiązuje się do wykorzystania portu gdańskiego w granicach obecnych obrotów portu.

3. Senat gdański zobowiązuje się w miarę finansowych i gospodarczych możliwości Wolnego Miasta do współpracy z rządem polskim nad rozwojem bezpośredniego handlu zamorskiego.

4. Możliwość wznowienia przed forum Ligi Narodów spornych kwestji za uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniem umowy.

Umowa dotycząca praw obywateli polskich i mniejszości polskiej na terenie Wolnego Miasta przewiduje:

1. Utworzenie w wniosek rodziców, lub wychowawców, szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim, o ile zgłosi się przynajmniej 40 dzieci polskich, lub mówiących po polsku, zamieszkałych w danej gminie, lub gminach sąsiednich nie oddalonych ponad trzy i pół kilometra od miejscowości, w której znajdująca ma się szkoła. Szkoły powszechne z językiem wykładowym polskim, utrzymywane i kierowane będą według tych samych zasad, jak szkoły powszechne z językiem wykładowym niemieckim. Podręczniki dla tych szkół, oraz inne pomoce szkolne wydane będą tylko w języku polskim.

2. Osoby polskiego pochodzenia, lub mówiące po polsku, mogą na własny koszt zakładać szkoły prywatne, oraz wyższe zakłady naukowe, kierować nimi i prowadzić je z tem zastrzeżeniem, że szkoły i zakłady prywatne nie mogą stać niżej od szkół publicznych. W szkołach uzupełniających mają być utworzone specjalne klasy z językiem wykładowym polskim, o ile zgłosi się do nich co najmniej 25 uczniów. Studenci polscy na wyższych uczelniach traktowani będą narówni ze studentami narodowości niemieckiej.

3. Gdańsk zobowiązuje się uznać świadectwa i dyplomy wyższych szkół polskich oraz nie stawiać żadnych przeszkód w wykonywaniu zawodów wolnych na terenie W. M. Gdańska na podstawie tychże świadectw i dyplomów. Postanowienie to dotyczy również związków rzemieślniczych i innych organizacji zawodowych. Dyplomy prawników polskich uznane będą po

uprzednim złożeniu egzaminu z prawa gdańskiego.

Wolne Miasto Gdańsk gwarantuje swobodę posługiwania się językiem polskim zarówno w stosunkach osobistych, jak gospodarczych i urzędowych.

Urzędnicy W. M. Gdańska, pozostający w stosunku służbowym do władz polskich, posiadają całkowitą swobodę wyboru szkoły dla swych dzieci.

Tę samą swobodę posiadają urzędnicy polscy, pozostający w stosunku służbowym do władz W. M. Gdańska.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski pełnia w sobotę 12 bm. w nocy dr. Bielawski, zastępca dr. Tomaszunas; w dzień dr. Smolin, zastępcy dr. Hercberg i dr. Tomaszun.

Kino dźwiękowe „BAJKA” dziś i dni następnych wielce interesujący, sensacyjny film p. t.: „Miłość w aucie” z Anną Bellą i John Murat'em w rolach głównych. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONU:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-03.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WICEMINISTER SKARBU W GDYNI.

Wiceminister Kozłowski zwiedził wolną strefę oraz budujące się tam pomieszczenia dla Urzędu Celnego, następnie w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego zwiedził port gdański na motorówce.

SUKCESY OLI OBARSKIEJ NA HELU.

Znana artystka teatru warszawskiego Ola Obarska w towarzystwie godnego partnera Marjana Wawrzkowicza urządziła w hotelu „Polonia” na Helu bardzo udany koncert, który dla łaknących prawdziwie artystycznych imprez był bardzo miłą atrakcją niespodzianką.

To też frekwencja, mimo pięknej pogody, która jest największą przeszkodą dla imprez w lokalach zamkniętych, była bardzo liczna. Ci co przybyli na koncert mogą wieczór ten zaliczyć do jednych z najmiłszych wieczorów spędzonych na Helu, gdyż panna Ola czarowała pięknym jak zawsze swoim głosem, a niemiętej i niejednej letniczce podkładała do serca p. Wawrzkowicz swoim akasmitnym głosem.

Szkoda tylko, że tak rzadko artyści tej miary jak przemili duet Obarska—Wawrzkowicz przypominają sobie o tem, że na Helu są letnicy, łaknący kulturalnych rozrywk.

NOWE INWESTYCJE PORTOWE.

Dnia 10 bm. odbyła się inauguracja robót przy budowie 2 nowych magazynów w porcie gdańskim, mianowicie: magazynu drobnicowego

Drobne wiadomości.

Na światowe igrzyska Makkabi w Pradze otrzymali żydzi zgórą 500 bezpłatnych paszportów.

W województwie śląskiem zaczęto organizować ochotnicze drużyny robotnicze. Przy robotach publicznych ma znaleźć zatrudnienie 30 000 kawalerów. Dadzą im jeść i 50 groszy dziennie.

Jak duży wpływ posiadają Niemcy na przemysł śląski wykazują cyfry. Z pośród 172 dyrektorów kopalni i hut — 130 to Niemcy.

Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania miasteczka Czartorysk na Wołyniu. Kilkaset rodzin straciło dach nad głową.

Reprezentanci 140 uniwersytetów zagranicznych wybierają się na kongres nauk historycznych w Warszawie. Zgłoszono aż 400 referatów.

Pod wpływem kryzysu liczba abonentów radiowych w Polsce spadła z 310 na 296 tysięcy.

Plaga rozwodów w Ameryce

Prezydent amerykańskiego związku adwokatów C. E. Martin, przemawiając na kongresie narodowego stowarzyszenia dla spraw wychowania, oświadczył, że Stany Zjednoczone osiągnęły najwyższą liczbę rozwodów wśród wszystkich krajów świata. Mówca zgłosił wniosek, by osobom rozwiedzionym nie wolno było wstępować ponownie w związki małżeńskie.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Odbyło się czterogodzinne posiedzenie komisji administracyjnej Rady Miejskiej pod przewodnictwem komisarza rządu mg. Sokoła.

Na posiedzeniu przeprowadzono zmianę taryfy kominiarskiej w kierunku obniżki opłat od 10—15 procent i uchwalono rozpisać ankietę w sprawie nazw dalszych partyj ulic.

W sprawie rozmieszczenia stacji benzynowych wyrażono opinię zgodną z wnioskiem Zarządu Miasta.

Uchwalono wniosek na podwyższenie kapitału K. K. O. do zł 250.000.

Przepracowano wnioski: na wykupno gruntu od p. Schmidowej pod Aleją Wolności, na odstąpienie gminie m. Gdyni gruntów państwowych na Grabowie i na wybrzeżu, na scalenie gruntów gminy i dra Pajchla przy ul. Portowej, na odstąpienie parceli w chylońskich działkach leśnych pod budowę zboru ewangelickiego, na zaniechanie starej drogi publicznej i zamiast jej na grunta uliczne Stow. osad własnych oficerów Marynarki Wojennej, na wybór pp. inż. Prochaski i J. Kawczyńskiego do komisji szacunkowej gruntów miejskich mających się zakupić lub sprzedać.

Uchwalono zaproponować Radzie Miejskiej wybór nowych członków do Rady i komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności. Wreszcie przeprowadzono projekt zmiany regulaminu przetargów na roboty i dostawy miejskie — uwzględniający obecnie obowiązujący ustrój m. Gdyni i postanowiono zaproponować wybór członków komisji przetargowej.

Mili goście przyjadą do Poznania.

Dnia 20 bm. przybędzie do Poznania wycieczka katolików francuskich w liczbie około 80 osób. Wycieczka ta, według intencji organizatorów, ma na celu nietyle poznanie zabytków i osobliwości Polski, ile raczej zacieśnienie węzła przyjaźni między katolikami obu narodów.

LOPP na Wystawie Zdrowia w Poznaniu.

Na stoisku L.O.P.P. na Wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” w Poznaniu (od 12 września do 1 października 1933) ujrzymy szereg niezwykle ciekawych eksponatów, a więc przede wszystkim muzeum pamiątek po Żwirce oraz samolot identyczny do tego, na którym kapitan Żwirko zdobył challenge i na którym utracił życie. Dalej pamiątki lotu kapitana Skarżyńskiego oraz aeroplan, na którym przeleciał. Ujrzymy również historię powstania maski gazowej i postępy poczynione w tej dziedzinie we wszystkich ważniejszych krajach świata. Ujrzymy ciekawe grupy osób i zwierząt, drużyny ratownicze i cały szereg innych eksponatów, które wspaniały pokaz L.O.P.P. wysuną na czoło zainteresowań Wystawą.



— Romans jest pierwszej klasy. Co za intryga?! Aż mi się zimno robi.

O KRECIE.

Profesor: Kret należy do rzędu tych zwierząt, które dopiero w ciemnościach nocy wychodzą na światło dzienne.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie ekspedjentów sklepowych nie posiadających ustawowego cenzusu wykształcenia.

Organ Związku Drogerzystów podaje w nr. 31 z dn. 30 lipca 1933 r. co następuje:

„Jedną z warszawskich organizacji gospodarczych umieściła w prasie następujący komunikat: „Na mocy orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 26 kwietnia 1933 r. ekspedjenci sklepowi nie posiadający ustawowego cenzusu wykształcenia nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Ponieważ na podstawie tego orzeczenia będzie można domagać się od Z. U. P. U. zwrotu pobranych nienależnie z tytułu ubezpieczenia ekspedjentów składek.” Idzie tu o wyrok N. T. A. L. Rej. 9721/31, który brzmi: „Pracownikiem umysłowym w myśl art. 158 ust. ost. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24. 11. 27 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. nr. 106 poz. 911) jest tylko ten ekspedjent, któremu uprawnienia pracowników umysłowych służą z mocy samego prawa, ze względu na rodzaj jego zatrudnienia, a więc niezależnie od tego, jakie postanowienie co do tych uprawnień zawarte są w umowie pracy. Wobec tego ekspedjent sklepowy, któremu uprawnienia powyższe nie służyły na zasadzie obowiązujących przepisów prawnych z mocy prawa samego, a który korzysta z tychże uprawnień jedynie z mocy umowy o pracę, nie podpada pod pojęcie pracownika umysłowego

na zasadzie postanowień art. 158 ust. ost. przytoczonego rozporządzenia.

W motywach tego wyroku N. T. A. stwierdził, że korzystanie z urlopu miesięcznego lub trzymiesięcznego wymówienia, jak również inne okoliczności faktyczne, oparte na umowie pracy w danym przedsiębiorstwie, nie mają żadnego znaczenia dla kwestji zaliczenia ekspedjenta do kategorii pracowników umysłowych, mogły one mieć znaczenie istotnie tylko w takim razie, gdyby odnośne uprawnienia służyły pracownikowi z mocy samego prawa. Ani jednak postanowienia rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę, ani ustawa z 16 maja 1922 r. o urlopach, ani późniejszych rozporządzeń ministerjalnych, nie mogą być uznane za dostateczne na podstawie dla przyznania sprzedawcom i ekspedjentom sklepowym uprawnień od wymogów wykształcenia t. zn. od ukończenia szkoły średniej lub zawodowej.

Z motywów tych jasno wynika, że sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi i księgarscy, nie posiadający tego przepisane go cenzusu wykształcenia nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U. Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdza, że ekspedjent w handlu choćby korzystał z miesięcznego urlopu i 3-miesięcznego wypowiedzenia, o ile

1) nie był ubezpieczony w b. zaborze pr-

skim przed 1 stycznia 1928 r. w Z. U. P. U.

2) nie ma 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej państwowej i prywatnej z prawami szkół publicznych albo średnią szkołą zawodową,

3) albo nie ma po myśli rozporządzenia Ministra Pracy z 14. 8. 1930 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 74/30, poz. 588) praktyki trzyletniej w szkołach I i II kategorii przemysłowej, spółdzielniczych, księgarskich, lub w przedsiębiorstwach, państwowych nie potrzebuje być ubezpieczony w Z. U. P. U., a Zakład Ubezpieczeń będzie musiał tak pracodawcy jak i ubezpieczonym (na ich żądanie z powołaniem się na wyrok N. T. A. L. 9721/31) zwrócić składki wraz z procentami (względnie karami za zwłokę).

Ekspedjent taki musi być jednak wstecz ubezpieczony w Ubezpieczalni Krajowej (znaczką inwalidzką).

Wobec tego każda firma handlowa, o ile chce zmniejszyć swe wydatki i na obciążenia społeczne, winna bezzwłocznie sprawdzić, czy zatrudnia ekspedjentów, którzy nie byli już ubezpieczeni przed 1 stycznia 1928 r. i którzy nie odpowiadają przepisom art. 158 i może zaraz donieść Z. U. P. U. w Poznaniu z powołaniem się na wyrok L. Rej. 97/31, iż ekspedjenta N. N. wymeldowuje (a lepi dla niego wstecz znaczki inwalidowe) i żąda zwrotu zapłaconych przez nią składek wraz z odsetkami i tego samego dla ekspedjenta. Ponieważ firmy handlowe zmniejszą przez to znacznie wydatki swe na koszty społeczne i otrzymają zwrócone z Z. U. P. U. poważne kwoty, przeto zbadać cenzus wykształcenia swych sprzedawców i ekspedjentów.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA WILCZAK-OKOLE.

Zebranie w sobotę, dnia 12 bm., o godzinie 19-ej u p. Rutkowskiego przy ul. Wrocławskiej róg Grunwaldzkiej. Referat na temat „Kościół i duchowieństwo a ruch chrześcijańsko-społeczny” wygłosi p. red. Formański. O licznym udziale prosi

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. ?

Posiedzenie zarządu, komisji rewizyjnej mężów zaufania i wydziałów robotniczych Chrześc. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sekretarjacie Ch. Z. Z., ulica Dworcowa 5. Obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

Wycieczka do Koronowa. W dniu 15 bm. Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy urzędują dla swych członków i rodzin wielką wycieczkę do Koronowa kolejką powiatową. Zbiórka o godz. 7.30 rano na małym dworcu. Cena biletu w obie strony dla dorosłych 1,30 zł, dla dzieci 60 gr. Bilety nabyć można u precesa. Plac Poznański 10 i u skarbnika, Nakielska 45. W Koronowie wycieczkowi-cze będą na solennym nabożeństwie odpustowym w kościele parafialnym, po-czem udadzą się do Grabiny, gdzie roz-poczną się zabawy i gry towarzyskie.

Jedź do Sztokholmu w dniach od 3—7 września na s/s „Kościusko”. Prze-jazd i wszelkie koszty tylko 100 zł. Zapi-sy i informacje do 24 sierpnia w se-kretarjacie PTK ul. Marsz. Focha 3, tel. 764.

Odpowiedzi redakcji

Rzemieślnikowi. Organizacja, o której Pan wspomina, nie jest chrześcijańsko-de-mokratyczna, lecz sanacyjna. Firma tej brzmie: „Chrześcijańsko Narodowe Zjedno-czenie Rzemiosła”.

Paryż—Atryka. W Polsce biura werbun-kowego L. C. niema. Zapytać w najbliż-szym konsulacie francuskim, w Poznaniu.

R. K. w K. Na ekshumację zwłok po-terba zezwolenia wydziału zdrowia miej-scowego urzędu. Trumna cynkowa zaluto-wańna może być przewieziona samochodem ciężarowym lub koleją. — Co do drugiej sprawy adres: Fabryka chemiczna „Sana-tor” Bydgoszcz, ul. Stroma 4.

Lokatorom domu przy ul. Jezulckiej 20. Pokrzywdzone przez Ryfkę Sz. służące niech się udadzą do sądu. Inny materiał przesłać prokuraturze. Podać świadków.

Koncesje na detaliczną sprzedaż wyro-bów tytoniowych nadają obecnie urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych bez ograniczeń w trybie przyspieszonym.

P. Kręckiemu, Chojnice. Serdecznie dziękujemy za niezłą skądinąd radę, nie będziemy niestety mogli ją zrealizować dla trudności technicznych. Do sprawy tej po-wróćmy zresztą jeszcze w jednym z na-stępnych dodatków „Ze świata medycyny”.

J. Sz. Najlepszą odpowiedzią na żydow-skie „Pogotowie Krawieckie” będzie założe-nie lepszego, solidniejszego.

Jul. Bor. Gniezno. Pytasz się pan, co ro-bić, aby zostać dziennikarzem? Przed-e-wszystkiem spraw pan sobie kaganiec.

S. M. Wysoka. Związek emerytów pań-stwowych, samorządowych, rencistów, wdów i sierot po nich. Prezes: inż. Szczu-dłowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 34 m. 4. — Moneta polska z czasów Jana Kazimierza (rok 1666). Szlag miedziany, małej war-tości.

KOMPLEMENT.

— Pani wygląda codziennie pięknie!
— Przesadza pan!
— No więc, powiedzmy, co dwa dni.



Wieczór w Brzozie.

Echa sztafety pływackiej do Gdyni.

Tczew. W ub. wtorek o godz. 18.30 przyby-ła tu sztafeta pływaków pomorskich, którzy z kierownikiem pierwszej tego rodzaju imprezy pływackiej Wisłą do morza polskiego mgr. Szymańskim z Bydgoszczy na czele przepłynęli kil-kaset kilometrów, by złożyć hołd polskiemu morzu.

Trasą tą płynęli: z Torunia do Brdyjścia por. rez. Piotrowski 5 km, Tempski 9 km, Kant 5 km. W Brdyjściu przyjęła sztafetę ekipa byd-goska. Do Chełmna płynęli: red. Kościelski 3 km, mgr. Szymański 10 km. Po noclegu w Chełmnie wyruszone do Grudziądza; płynął por. Stachowiak w pięknym stylu klasycznym, nie okazując najmniejszego zmęczenia (na przestrze-ni 5 km).

Na 2 km przed Grudziądzem płynących: Bu-żę, Tempskiego i Szymańskiego powitało mnóstwo kajakowców, którzy eskortowali pływa-ków do Grudziądza, gdzie orkiestra odegrała hymn powitalny na cześć Wisły i dzielnej sta-fety. Sztafetę odebrało 10 pływaków grudziąd-z-

kich. Po przemówieniu naczelnika Sokoła dziel-nicy pomorskiej Bączyńskiego i mgr. Szymań-skiego pływacy żegnani przez tłum publiczno-sci, popłynęli do Chełmna. Na trasie tej płynę-li: Karkau 6 km, Anders 6 km i Szrul 7 km. Z Nowego, gdzie był postój i niezwykle gościnne przyjęcie ludności, płynęli do Gniewu stylem klasycznym Wilchnowski 30 km. Z Gniewu do Tczewa płynął Szrull, przepływając 37 km.

W Tczewie był przymusowy postój od wtor-ku godz. 18.30 do czwartku godz. 12. Ten przy-musowy postój spowodowany był nieprzewi-dzianiami przez komitet wykonawczy trudnościami. W tych kilkunastu godzinach zawodnicy niecierpliwiili się wskutek utraty drogiego czasu. Wreszcie w czwartek o godz. 11.45 przychodzi kierownik dzielnej sztafety pływackiej, który krótko oświadczył: start do morza o godz. 12 i tak też się stało.

Jedynym świadkiem powitania i żegnania pływaków był nasz korespondent tczewski.

Ze sportu.

BYDGOSZCZY W WIOŚLARSKIM SPŁYWIE DO MORZA.

W Spływie wioślarskim przez Polskę do Morza uczestniczy również 35 wioślarek i wioślarzy z Bydgoszczy i to z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, z Klubu Wio-ślarskiego „Gryf”, z Wojskowej Sekcji Wio-ślarskiej przy Bydg. Tow. Wioślarskim, z Gimn. Klubu Wioślarskiego „Brda” w Byd-goszczy i z Poczтового Klubu Sportowego, który stawił najwięcej uczestników. Raz-em z Bydgoszczy wraz z kajakami spłynię do morza 65 łodzi i kajaków. Ekspedycja bydgoska, która przyłączyła się w Brdyjściu do Spływu, kieruje p. Hieronim Cegielski, znany sternik z Bydgoskiego To-warzystwa Wioślarskiego.

Redakcja nasza otrzymała w dniu dzi-siejszym od wioślarzy bydgoskich pozdro-wienia z Gniewu.

„ASTORJA” — „GWIAZDA”.

W niedzielę, 13 bm. odbędzie się na boi-sku im. Świtawy mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy wyżej wym. drużynami. Mecz zadecyduje ostatecznie o zdobyciu mistrzo-

stwa Pomorza klasy B. grup bydgoskiej, gdyż Astorja i Gwiazda mają równą ilość straconych punktów.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Niedzielnny mecz o wejście do Ligi zapo-wiada się sensacyjnie. Obie drużyny Polo-nji warszawskiej i miejscowej wysta-wiają swoje najlepsze składki, i tak: Polo-nja warszawska przyjeżdża w składzie: Korniejewski, Sośnica, Bułanów, Pigłowski, Szczepaniak, Odrowąż, Bańkowski, Karo-lak, Łańko, Zgliński, Biedrzycki, a miejsc-o-wa Polonja przeciwstawia nast. drużynę: Buczkowski, Szulc, Puziak, Lubawy, Stock, Hybiak, Schneider, Kimmel, Obremski, Przy-bysz Michalski i Nowak.

A zatem nie powinno nikogo zabraknąć w niedzielę o godz. 17 po pol. na Stadionie Miejskim.

O godz. 15 po pol. przedmecz II drużyny nowozałożonej sekcji „Poczty” i III Polonji.

ODWOŁANIE MECZU POLSKA—AUSTRJA.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzy-mał depeszę od Austriackiego Związku Lek-koatletycznego, odwołującą wyznaczone na 13 i 15 bm. mecze lekkoatletyczne Wiedeń—Słask i Polska—Austria. Mecze, jak wiadomo, miały się odbyć w Katowicach.

Z życia towarzysztw.

Tow. Właściciele Domów. Zebranie miesięcz-ne odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godzi-nie 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Obecność członków konieczna. Ważne sprawy podatkowe. (14525)

Piątek, 11 sierpnia:

- Godz. 18,00: Sokół V - oddział żeński. Trening na boisku im. Świtawy.
Godz. 19,00: B. K. S. Polonja - sekcja pań. Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy nowych członkiń w czasie ćwiczeń.
Godz. 20,00: Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.
— K. S. „Iron”. Schadzka informacyjna w lo-kalu „Złoty Róg”, ul. Chełmińska. Obecność wszystkich konieczna z powodu wyjazdu do Strzelna.
— K. S. „Brda”. Schadzka w Domu Czeladzi.
— Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Ze-branie w sprawie wycieczki do Ciechocinka. Wyjazd wycieczki przewidziany na dzień 19 sierpnia br.

Sobota, 12 sierpnia:

- Godz. 19,30: B. K. S. Polonja - kierownictwo oddziału młodzieży. Zebranie oddziału w sa-li gimn. przy ul. Konarskiego. Udział wszyst-kich członków obowiązkowy. Tamże przy-jmuje się nowych członków.
Godz. 20,00: Koło Absolwentów Szkół Handlo-wych. Herbatka dla członków i sympatyków w sekretarjacie (Dom Czeladzi, przy dworcu)

Sokół I. Wzywa się wszystkich druhów ćwi-czących, którzy chcą brać udział w zlocie dziel-nicowym o stawienie się w piątek wieczorem o godz. 7 w sali ćwiczeń celem udzielenia do-kładnych informacji w sprawie wyjazdu. Prze-pisowy strój ćwiczebny zabrać.

Table with exchange rates for various currencies: Bank Polski, dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, marki francuskie, guldeny gdańskie, liry włoskie, floreny holenderskie.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Table with market prices for various goods: Żyto 30 ton, Żyto 30 ton, Usposob. spokojne, Pszenica, Jęczmień przem., Mąka żytnia 65%, wł. worka, Usposob., Otrąby żytnie, Rzepak, Rzepik zimowy, Groch victoria, Mak niebieski, Gorczyca.

Ogólne usposobienie słabsze

Transakcja na odmiennych warunkach: 1293 ton żyta, 185 ton pszenicy, 657 ton jęcz-mienia przem., 50 ton jęczmienia brow., 158 ton mąki żytniej, 44 ton mąki pszennej, 45 ton grochu victoria, 15 ton otrab jęczmienia, 45 ton otrab żytnich, 19 ton otrab pszennych, 23 ton rzepak, 10 ton platków ziemniaczanych, 15 ton maku niebieskiego, 1,5 ton makaronu.

Stan wody na Wiśle dnia 11 sierpnia:

Zawichost + 98, Warszawa + 101, Płock + 52, Toruń + 51, Fordon + 50, Cheł-mno + 43, Grudziądz + 60, Korzeniwo + 80, Piekło + 03, Tczew — 12, Einlage + 254, Schievenhorst + 2.76.

Zakład optyczny Oskar Meyer. właśc. Jasińska i Zeller. założ. 1899. ulica Gdańska nr. 21. telef. 13-89. Sumienne wykonanie wszystkich okularów. Fachowa i rzetelna obsługa. (14679)

Samochód. luksusowy, jak nowy, 25.000 km., kryty, 5 osobowy, 6 cylindr., nowe opony, gotowy do jazdy, zakup 37.000 zł sprzedawca natychmiast za 4.500 zł gotówką (14650) Władysław Kulerski, wyk. testa-mentu sp. adw. K. Wysockiego, Grudziądz, Pańska 19.

Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i za-kupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powo-ływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

Obwieszczenie licytacji. W myśl §§ 831 / 84 rozporządzenia Rady Mini-strów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzeku-cyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. 62 poz. 580) II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że dnia 12 sierpnia o godz. 10-tej w lokalu Masełkowskiej Juljanny przy ul. Dr. Warmińskiego 14 celem uregulowania należ-ności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji: jednego kredensu dęb. fornier. z nadstawą, bufetu dęb., kanapy plusz., stołu rozsuw., ka-lamarza marmur. składającego się z 5 części, fotelu pluszowego, stołu owalnego maho-niowego, krzesła (fotel) mahon., 3 p. koleczy-ków koral., złote z białym szafirem, naszyjnik z turkusami i brylantami, 2 dywan., 2 dzbanów kryształowych i serwisu do owoców, 2 łańcusz-ki złote (długi i krótki), stolik oszklony z za-stawą, umywalnia z płytą marmur. i lustrem, 2 stoliki z płytą marmur. łącznie oszacowanych na kwotę 2.325 złotych. Zajęte przedmioty można oglądać dn. 12. VIII 1933 r. od godz. 9,30 do godz. 10-tej w lokalu Ma-sełkowskiej Juljanny. 14682) Kierownik II. Urzędu Skarbowego.

INTERES MALARSKI. pierwszy na miejscu, egzy-stujący od roku 1900, który wykonuje niemal wszyst-kią pracę samorządową, rzą-dową oraz posiadający stałą klientelę obu narodowości, w mieście rozwijającym o bogatej okolicy (północne Pomorze) okazuje na sprze-daż. Pewna egzystencja. U-tensylja i ruszowanie muszą być przejęte. Gotówka w wysokości 4 do 5 tysięcy zł. potrzebna. Poważne oferty do ekspedycji „Dziennika pod „H. D. 29”. (14621)

Kapitałisci. lokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego”.

PROSEK Z. KOGUTKIEM (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAUPORCZYWSZA BÓL GŁOWY MIGRENE-NEURALGIE BÓLE ZĘBOW GRYPE, przeziębienia BÓLE ARTRETYCZNE STAWOWE, KOSTNE I TYP. PROSEK TE WYRABIAJĄ W POSTACI TABLETEK. ŻĄDADZIE ORYGINALNYCH PROSEKÓW Z. KOGUTKIEM. 12261 Angielskiego niemieckiego, francuskie-go, polskiego, naucza szyb-ko, dobra wymowa. b. profes-sorka Zalachowska, 3-go Maja 20. (19416)

